



KS. DARIUSZ JAŚLARZ

redaktor wydania

Wizyta papieża Benedykta XVI w naszej ojczyźnie już niebawem. Przygotujmy się duchowo na to spotkanie. Ale nie zapominajmy, że w naszej diecezji wspominamy właśnie piętnastą rocznicę wizyty Jana Pawła II w Koszalinie. Do tego świętowania także należy się przygotować. Polecam poświęcony rocznicy tekst ks. Henryka Romanika (str. III). Opatrzność i Miłosierdzie niech będą naszymi drogowskazami. Pamiętajmy o nich. Nawet wówczas, kiedy najtrudniej: w zmaganiu z chorobą – o czym pisze Beata Stankiewicz na str. IV–V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Odwiedzimy parafię pw. św. Antoniego Padewskiego w KRZYŻU WIELKOPOLSKIM
- O sposobie na MŁODZIEŻ POSZUKUJĄCĄ BOGA

Dobiegło końca szkolenie młodych liderów, zorganizowane przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” wspólnie z Wydziałem Duszpasterskim kurii biskupiej.

Grupa szesnastu młodych ludzi z Koszalina, Szczecinka, Karłina, Pucka, Żnina i Krajenki uczestniczyła w cyklicznych, comiesięcznych spotkaniach Młodych Liderów Środowisk Katolickich. Gościli w trzech placówkach: w Ośrodku Aniołów Stróżów w Kołobrzegu, Domu Rekolekcyjnym w Wilkowie i w Ośrodku Caritas im. bp. Czesława Domina w Podczelu, gdzie 30 kwietnia uroczystie zakończono szkolenie. Program był swoistym połączeniem wykładów o Katolickiej Nauce Społecznej z warsztatami kształtującymi osobisty rozwój przywódcy-lidera. Zgodnie z założeniem miał za zadanie przygotowanie uczestników do lepszego kierowania swoimi organizacjami według zasad etyki chrześcijańskiej, a także nauczanie budowania sprawnego zespołu i, co naj-

Ostatnie szkolenie liderów

Szesnastu wspaniałych



MONIKA KUJAWA

ważniejsze, zarządzania nim. Podczas ostatniej sesji uczestnicy szkolenia wymieniali się doświadczeniami i spostrzeżeniami. „Warsztaty przeprowadzone zostały bardzo profesjonalnie” – komentuje Paweł Majewicz ze Szczecinka, uczestnik szkolenia. – Nabyliśmy wiele przydatnych umiejętności. Podczas zajęć mogliśmy się nauczyć wzajemnej współpracy. Czasami lider nie rozumie postawy członków grupy, a powinien. Rozumienie się, dobra komuni-

kacja to pewna droga do sukcesu”.

W miłej atmosferze szesnastu wspaniałych młodych ludzi odebrało z rąk ks. Krzysztofa Zadarko, dyrektora Wydziału Duszpasterskiego, i Ryszarda Pilicha, przewodniczącego „Civitas Christiana” Oddział Koszalin, dyplomy ukończenia szkolenia, które były uwieńczeniem dotychczasowej pracy. Po zakończeniu każdy lider zdobył wiedzę powiódł w rodzinne strony, aby podzielić się nią z innymi.

MONIKA KUJAWA

NASZYM ŚPIEWEM CHWALMY PANA!



KRZYSZTOF PLEWA

Kilkanaścioro dzieci przebranych w biało-czerwone stroje reprezentacji Polski wbiegło na scenę i rozpoczęło swój występ krótką ilustracją z życia Karola Wojtyły: „Lolek, broń! Lolek, podaj!”. Po zabawie z piłką drużyna śpiewała: „Nie ma lepszego od Jana Pawła II...”. Tak wyglądała prezentacja jednego z zespołów podczas V Koszalińskiego Przeglądu Piosenki Chrześcijańskiej, który odbył się w Szkole Podstawowej nr 4 w Koszalinie. Do konkursu zakwalifikowało się 34 uczestników. „Oceniliśmy solistów, duety i zespoły. Poziom był zróżnicowany, ale wysoki” – mówił ks. Eugeniusz Kaczor, wykładowca WSD, przewodniczący jury. Zwycięzcami przeglądu zostali: D. Dziuk z chórkami z SP nr 5 w Koszalinie, K. Buczniewska z SP nr 4 w Kołobrzegu i K. Woźniak z SP w Dygowie.

Młode artystki z dziecięcego zespołu „Stokroteczki”

KRZYSZTOF PLEWA

Gimnazjum w Karlinie ma powód do satysfakcji

UCZENNICA KLASY III E karlińskiego gimnazjum Alicja Kłos przeszła pomyślnie kolejne etapy Konkursu Języka Polskiego i w finale wojewódzkim zdobyła tytuł laureatki, zajmując IV miejsce na 105 uczestników. 20 kwietnia wraz z innymi laureatami odebrała dyplom i nagrodę z rąk kuratora Jerzego Kotłegi. Została także zwolniona z części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego, otrzymując maksymalną liczbę 50 punktów. Finalistką konkursu została również Katarzyna Kamińska, uczennica klasy II A. Tegoroczny sukces drugoklasistki jest bardzo duży i świetnie rokuje na przyszłość. Nauczycielką języka polskiego Alicji jest Barbara Warchol, Kasi – Grażyna Chwieduk.



EMILIA MICHAŁOWSKA

Alicja Kłos wraz ze swoją nauczycielką języka polskiego, Barbarą Warchol

Rekolekcje w Pleśnej

CZŁONKOWIE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA „CIVITAS CHRISTIANA” jednoczyli się podczas wspólnych dni skupienia w nadmorskiej miejscowości Pleśna pod Kołobrzegiem. Nabożeństwa rekolekcyjne odprawiane były w niedaleko położonym kościele w Śmiechowie, a przewodniczył im ks. Henryk Romanik z Koszalina. Do tradycji rekolekcji na trwałe wpisała się Droga Krzyżowa brzegiem Bałtyku, która jest wyrazem aktu pokuty i zawierzenia się Bożemu miłosierdziu. Otrzymała się dysku-

sja na temat „Przebaczenie jako kategoria polityczna”, którą poprowadził dr Leszek Laskowski. W dyskusji dominował głos konieczności pojednania i przebaczenia między różnymi grupami. Z tej okazji grupa teatralna LUMEN z OM Szczecinek w przygotowanym montażu słowno-muzycznym, zatytułowanym „Wieczór wspomnień o Janie Pawle II”, postanowiła oddać mu hołd. Przedstawienie obejrżeli także okoliczni mieszkańcy wioski. Podczas pobytu w Pleśnej nie zabrakło czasu na rachunek sumienia i spowiedź.

Złote Gody w Pałacu Ślubów

SŁUPSK. Z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego w słupskim Pałacu Ślubów uroczysty jubileusz Złotych Godów obchodzili państwo Teresa i Tadeusz Kicowie (na zdjęciu). Związek małżeński za-

warli 11 kwietnia 1956 r. w kościele Najświętszej Maryi Panny w Miastku. Ślub cywilny odbył się tego samego roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kawczu. Mieszkańcami Słupska są od 13 września 1966 r. Pani Teresa pracowała jako nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 8 oraz w Szkole Podstawowej nr 18. Pan Tadeusz jest emerytowanym żołnierzem zawodowym. Jubilaci wychowali troje dzieci, doczekali się pięciorga wnucząt i czworga prawnucząt.



JAKOŚLAW SIKORA

Wygrali ekologiczną rywalizację

OKONECCY GIMNAZJALIŚCI wygrali ogólnopolski konkurs zbiórki zużytych baterii, przystępując do akcji ogłoszonej w Internecie przez Organizację Odzysku „Reba” z Warszawy. Gimnazjum w Okonku rozpoczęło aktywnie współpracować z „Rebą” w 2003 r. Dotychczas gimnazjaliści uczestniczyli w trzech akcjach. W tym roku w marcu zakończyła się kolejna wiosenna edycja i dzięki ogromnemu zaangażowaniu uczniów, rodziców, nauczycieli i wielu mieszkańców miasta i gminy Okonek

szkoła osiągnęła wielki sukces, sięgając po prymat w całym kraju. W poprzednich edycjach szkoła zajmowała wysokie miejsca w klasyfikacjach, ale z pewnością uczniowie nie liczyli teraz na zwycięstwo. Zapracowali jednak na nie bardzo ciężko. „Wielką akcją rozpoczęliśmy od pogadarek z uczniami podczas lekcji chemii, której jestem nauczycielem, i umieszczania idei zbiórki w naszej gazecie szkolnej” – powiedziała główny koordynator i inicjatorka akcji Beata Winiarska.

Porządki wskazane!

WALCZ. Co roku w kwietniu waleccy wędkarze zabierają się za porządki. A mają co sprzątać – w samym mieście jest 6 jezior, w tym dwa naprawdę duże – Zamkowe i Raduń. W najbliższym otoczeniu miasta znajdują kolejne piękne zbiorniki wodne. Nie wszyscy jednak doceniają uroki przyrody! Jeziora często traktowane są jak śmietniska. W ciągu trzech dni akcji członkowie Koła Polskiego Związku Wędkarskiego Walcz Miasto” zebrali z brzegów 9 worków śmieci. Były to głównie opakowania po napojach, słodyczkach, znaleziono też meble, a nawet komputer. W sumie „zbior” wazyły ponad tonę. Wędkarze postanowili też usunąć z brzegów jezior stare kładki wędkarskie.

Rozebrano już 80 takich amatorskich konstrukcji, wkrótce przyjdzie kolej na następne.



BEATA STANKIEWICZ

Wędkarze już po sprzątaniu: Tadeusz Kaczorowski, prezes PZW koło Walcz Miasto, Tadeusz Pyka, Mieczysław Woźniak, Henryk Laszczkowski, Waldemar Pająk

Pływają trzy dekady

JUBILEUSZ 30-LECIA ISTNIENIA Polskiej Żeglugi Bałtyckiej z siedzibą w Kołobrzegu był okazją do gratulacji składanych przez wiele instytucji współpracujących z tym armatorem. Firma powstała 31 stycznia 1976 r. W niezwyklej atmosferze dzielono się wspomnieniami i życzeniami, które na swoje ręce w imieniu całej załogi przyjmował prezes Jan Warchol. „Kieruję słowa zadowolenia i uznania, że to świętowanie w swoim programie zaznacza się spotkaniem w domu Bożym – ze Stwórcą i Panem łądów i mór. Błogosławcie Pana morza i rzeki!

– Trzeba i nam włączyć się do tego kantyku chwały! – mówił w homilii ks. prałat Józef Słomski, celebrujący Mszę św. wraz ks. dziekanem Ryszardem Andruszko.



ARCHIWUMI PZB

Prom Scandinavia – najnowszy nabytek PZB

W 15. rocznicę odwiedzin Jana Pawła II

Wznoszę me oczy ku górom...

Słowa psalmisty rozpoczynające Psalm 121 wybieramy na powitanie w refleksji nad symbolem oka Bożej opatrności, który ma wyrazić zaufanie rodzin naszej diecezji do miłosiernego Ojca w niebie.

Pomysł sióstr szensztackich, by w ten sposób uczcić dzień diecezjalnej pielgrzymki na Górę Chełmską, przypada w szczególnym roku wspominania po 15 latach nawiedzenia tego świętego miejsca przez Jana Pawła II.

Wznoszę swe oczy ku górom: skądże nadejdzie mi pomoc?

Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię.

To podstawowe zawierzenie, posługujące się obrazem góry i oczu patrzących na nią, jako na jeden z najważniejszych w cywilizacji ludzkiej znaków Boskiej potęgi, obecne jest i w innych miejscach księgi Pisma Świętego. Czy trzeba zgadywać radość patriarchy Noego, który ujrzał tęczę zwiastującą koniec potopu nad górą Ararat? Albo Abraham w chwili swojej największej życiowej próby, wstępujący ze swym synem, darem Bożej obietnicy, czyż nie patrzył na górę Moriah, tocząc swój dramatyczny dialog z Bogiem? I wreszcie Mojżesz, przewod-



ZDJEŃCA ARCHIWUM GN

nik ludu wybranego, Izraela, ku wolności, na górze

„patrzył Bogu w twarz”

i ostał się przy życiu; na Synaju poznał Boże zamiary i objawił je Żydom w dziesięciu słowach Prawa. Te trzy wielkie postacie historii zbawienia i trzy święte góry są świadkami kolejnych przymierzy Boga z ludźmi.

Góry te są etapami objawiania wielkiego planu nowego i wiecznego przymierza, które dokonało się na nie-wielkiej górze w Jerozolimie, na najważniejszej górze świata. Krzyż na Golgo-

Oko Ojca – symbol opatrności Bożej wykonany przez metaloplastyka Bogdana Paszkowicza z Koszalina – peregrynujące od tamtego roku po rodzinach, zostanie umieszczony na stałe w sanktuarium Przymierza na Górze Chełmskiej w 15. rocznicę poświęcenia go przez Jana Pawła II



cie jest ukrytym znakiem w jednej z piękniejszych lekcji apostołskich o przymierzu według prawa wolności. Św. Paweł w Liście do Galatów 4,21–31 alegorycznie przedstawia Bożą pedagogię wychowującą ludzi do dzieciństwa Bożego. Być obywatelem Nowego Jeruzalem oznacza takie życie w przyjaźni z Synem Bożym, w którym mówienie do Boga „Abba, Ojciec” jest naturalne i wyzwalające z niewoli grzechu i strachu przed śmiercią ciała.

O oku, które jest lampą dla ciała,

pięknie poucza sam Rabbi z Nazaretu (por. Łk 11, 34–36). Mądre patrzeć to rozpoznawanie z wiarą znaków Bożych w świecie, znaków czasu. Taką szkołę życia nazywają mistrzowie duchowi praktycznym zawierzeniem opatrności Bożej.

Jan Paweł II odmawia brewiarz w sanktuarium na Górze Chełmskiej

Przewodnikiem uczącym odczytywać znaki stał się dla naszego pokolenia największy pielgrzym na naszej pomorskiej ziemi, Jan Paweł II. Wtedy, pamiętnego 1 czerwca 1991 roku, deszcz i wiatr potrafił uczynić ilustracją swego nauczania, a przecież na górze – porównywanej do biblijnego Synaju – zechciał rozpocząć wielką lekcję prawości i sprawiedliwości, gdy nasza Ojczyzna odzyskała polityczną suwerenność. Nasze całoroczne i doroczne (każdego 15 sierpnia) wstępowanie na Górę Chełmską, nasze rodzinne spotkania z Maryją Królową Przymierza są ufnym przyniesieniem przed Boga spraw domowych i osobistych, spraw młodzieńczych i małżeńskich, wdowieństwa i starości, nałogów i kryzysów.

Pamiętamy Papieża na cichej modlitwie brewiarzowej;

miał czas dla Boga, zanim poszedł do ludzi: na wielką Eucharystię koszalińską. Psalterz w rękę Piotra naszych czasów i sama Góra Chełmska są znakami do odczytania, drogowskazami do rozpoznania. Ilekroć razy, natchnieni wielkim wstępowaniem ku górom Świętego Ojca z Rzymu, wdychamy wersetami psalmów, słowami jego umiłowanej modlitwy:

Do Ciebie wznoszę me oczy, który mieszkasz w niebie. Oto jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów I jak oczy służącej na ręce jej pani, Tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu (Ps 123,1–2). Ci, którzy ufają Panu, są jak góra Syjon, Co się nie porusza i trwa na wieki. Góry otaczają Jeruzalem, tak Pan swój lud otacza I teraz, i na wieki (Ps 125,1–2).

KS. HENRYK ROMANIK



Minął rok,
odkąd w Wąlczu
powstało Stowarzyszenie
Kobiet Ziemi Wałeckiej
„Amazonki”.

To organizacja,
która postawiła
sobie za cel **pomoc
kobietom
dotkniętym
nowotworem
piersi**
– pomoc sobie samym.

tekst i zdjęcia
**BEATA
STANKIEWICZ**

Walczące



Do stowarzyszenia należą kobiety, które dzieły wiele – wiek, wykształcenie, status rodzinny. Łączy je choroba i wola walki. Teraz są razem i czują się silniejsze. Są pomocą dla siebie i chcą służyć pomocą innym kobietom, które zaatakował rak. Każda kobieta, której ten problem dotyczy, może w tym stowarzyszeniu znaleźć pomoc, jakiej potrzebuje. Wystarczy przyjść do siedziby „Amazonek” na ulicy Dąbrowskiego 6.

Wałeckim amazonkom w stawianiu pierwszych kroków pomogła Federacja Polskich Klubów Kobiet po Mastektomii – jedyna organizacja pozarządowa w Polsce działająca na rzecz kobiet po leczeniu raka piersi (skupiająca 135 klubów z całego kraju). Bardzo pomocne okazały się też koleżanki z pilskiego Klubu Amazonek, które udzielały niezbędnych rad i wskazówek. Pomogli finansowo i

organizacyjnie znajomi, miejscowe firmy, lokalni przedsiębiorcy, Urząd Miasta, Urząd Gminy, starostwo, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. „Praca z amazonkami jest dla mnie dużym wyzwaniem” – mówi z przejęciem Katarzyna Wierzińska – psycholog, współpracująca ze Stowarzyszeniem „Amazonka” od grudnia 2005 r.

Czuję się wyróżniona, mogę im pomagać.

To, że wybrały właśnie mnie, jest dla mnie bardzo ważne. Zdaję sobie sprawę ze szczególnej sytuacji, w jakiej znalazły się te kobiety – przekonuje pani Katarzyna.

Niezwykle ważna jest świadomość, iż choroby nowotworowe mają ścisły związek z psychiką chorej osoby. Wynika to z tego, że stres rozregulowuje naturalne mechanizmy walki z chorobą, obniża odporność organi-

zmu. Dotyczy to zresztą nie tylko nowotworów. Poważniejsze choroby dopadają nas właśnie w okresach kryzysów, przepracowania, po traumatycznych przeżyciach, po okresach, kiedy jesteśmy narażeni na silny stres. Choroba ma zazwyczaj 4 wymiary – fizjologiczny, psychiczny, społeczny i duchowy. Niesienie cierpienia zamyka na ludzi i świat. Boimy się niezrozumienia i bagatelizowania sytuacji, tego, że ktoś nam „dołoży” – czasami zupełnie nieświadomie. Dlatego stworzenie „sfery przyjaźni”, w której można zwyczajnie ze sobą побыć, jest tak ważne dla chorych.

Co dają spotkania amazonkom?

Ania: pocieszenie i wsparcie bratniej duszy; Janka: możli-

Dzięki tej pracy sama stałam się silniejsza – mówi Zuzanna Kiewel, rehabilitantka (z lewej)

wość wyzalenia się; Alina: pomoc w rehabilitacji, wspólne ćwiczenia; Krystyna: wzajemną pomoc, Ania: możliwość poznania nowych osób, od których uczy się wielu rzeczy, uzyskanie fachowej pomocy lekarskiej i prawnej, uczestnictwo we wspólnych zajęciach rehabilitacyjnych, okazję do działania i pomocy innym koleżankom dotkniętym tą chorobą; Danika: zwiększone poczucie bezpieczeństwa, nowe przyjaźnie, przywracanie nadziei na lepsze życie, Ewa: aktywną walkę z rakiem, wzajemną pomoc, Ela: budowanie ducha wiary, coraz lepsze zdrowie fizyczne, wzajemną życzliwość, radość życia.

Choć według planu na dyżurach miały być dwie osoby, przychodzi 4–8 pań. Wiedzą, że są potrzebne innym i sobie nawzajem.

możliwość walki z chorobą

amazonki

Jesteśmy taką wskazówką dla błądzących

– mówią. – To budujące dla osób, które przychodzą na spotkanie pierwszy raz i widzą, że jesteśmy uśmiechnięte pomimo naszej choroby. To podnosi na duchu, zachęca do działania.

Amazonki podkreślają nie raz, jak ważne jest dla nich funkcjonowanie społeczne w nowej sytuacji życiowej, w jakiej znalazły się po zachorowaniu. Od nowa uczą się, jak radzić sobie w kontaktach z innymi ludźmi, bo często czują blokadę psychiczną, dystans, jaki w ich wyobraźni dzieli je od świata zdrowych. Ten dystans, niestety, przenosi się na rzeczywistość.

„Nasze spotkania mają na celu przynieść pomoc i ulgę – ważna jest świadomość, że my, amazonki, nie jesteśmy samotne w swej walce o życie. Ważne jest normalne funkcjonowanie w rodzinie, wśród znajomych. Spotkania te wyglądają zawsze podobnie – siadamy w kręgu, aby zlikwidować oficjalną atmosferę, dzięki temu łatwiej jest nam otworzyć się, zwerbalizować swoje problemy” – zgodnie stwierdzają.

AMAZONKI ZAPRASZAJĄ

Walcz, ul. Dąbrowskiego 6. Czekają tu w każdy poniedziałek (11.00–13.00) i wtorek (15.00–17.00), gotowe wesprzeć rozmową, fachową radą, serdecznym uśmiechem. Można również za-telefonować – 0691 717 156, 067 258 1060. Warto wykorzystać każdą możliwość walki z chorobą.

W czasie spotkań ważne są dyskusje – jak radzić sobie w sytuacji choroby, jak być bardziej asertywną, jak zadbać o swoje potrzeby, jak lepiej komunikować się z ludźmi, wyrażać pozytywne i negatywne uczucia. Nie naruszalne zasady amazoнок: 1) nie przekazujemy z naszych rozmów nic na zewnątrz, 2) nie istnieje przymus wypowiedzania się (nie każda z kobiet jest do tego gotowa).

„Bardzo ważnym elementem spotkań jest nauka relaksacji, której celem jest zmniejszenie wpływu stresu i napięć na organizm. Pracujemy metodą wizualizacji – wyobrażania sobie pozytywnych zmian w organizmie, zwycięskiej walki zdrowych komórek z chorymi – tłumaczy Kasia Wierzińska. – To działa w wielu chorobach, wizualizacja i pozytywne nastawienie aktywizują naturalne mechanizmy obronne organizmu”.

Każda amazonka musi zdać sobie sprawę, że powinna bardzo aktywnie działać, walczyć „całą sobą”, aby poprawić swe zdrowie. Ale działać też muszą ci, którzy mają odwagę pomagać. Kiedy pojawiło się w prasie ogłoszenie zapraszające na spotkanie wszystkich, którzy mogliby wesprzeć kobiety dotknięte chorobą nowotworową, spośród rehabilitantów przyszła tylko pani Zuzanna Kiewel. Miała odwagę i wielkie

pragnienie „bycia dla” amazoнок

i wspierania ich swoją fachową wiedzą, a przede wszystkim sercem. I tak już zostało. „Od razu znalazłyśmy wspólny język, choć bardzo bałam się pierwszego spotkania. Teraz myślę, że dzięki tej pracy sama stałam się silniejsza. Wiem, że trzeba ciągle nad sobą pracować. Kiedy tworzyłam swój gabinet, myślałam właśnie o

paniach po amputacji piersi. Są to kobiety w różnym przedziale wiekowym, często nie mające nikogo do pomocy. Ja chcę im pomagać. Amputacja piersi to nie tylko operacja bez dalszych konsekwencji, to sytuacja, która wiąże się z koniecznością ciężkiej pracy do końca życia – podkreśla pani Zuzanna. – Jest wiele kobiet bezradnych, nieprzygotowanych do dalszego, samodzielnego działania, nic niewiedzących o masażach, o drenażu limfatycznym, których stosowanie jest niezbędne w ich przypadku. Stowarzyszenie jest podporą dla tych pań, pomocą w uzyskaniu koniecznej wiedzy”.

Bardzo ważne jest oparcie i zrozumienie ze strony rodziny. Bo nic i nikt jej nie zastąpi! To daje siłę i chęć do walki. Walki o życie. Bliscy muszą akceptować fakt, że po operacji kobieta powinna prowadzić inny tryb życia, że nie może być obciążona pracą, bo musi mieć czas dla siebie na rehabilitację – masaże, gimnastykę itp. Przy tej chorobie kobieta musi postępować mądrze, wprowadzić nowe nawyki zdrowotne, związane z rehabilitacją. Najgorzej dzieje się wtedy, gdy chore zamykają się w sobie, męczą się same ze swym smutkiem. Wiele kobiet w takiej sytuacji poddaje się, pozwala zwyciężyć chorobie.

„Amazonki” walczą: o siebie i o inne kobiety

– te chore, którym trzeba pomóc w walce, i te zdrowe, które trzeba ostrzec. Działalność stowarzyszenia nie ogranicza się do spotkań we własnym gronie, prowadzone są też działania informacyjno-profilaktyczne, by jak największej grupie kobiet i dziewcząt uświadomić konieczność badań, które pomogą w wykryciu ewentualnej choroby w stadium na tyle wczesnym, aby walka była skuteczna. Tu ważny jest czas!

– Dlatego kierujemy zaproszenie do wszystkich kobiet dotkniętych tą chorobą. Chcemy pomóc każdej z Was – apelują waleczki „Amazonki”. – Nie zamykajcie się w sobie! W stowarzyszeniu czeka na Was psycholog, rehabilitant. Jesteśmy też otwarte na rozmowy z rodzinami kobiet po mastektomii, jeśli one same mają opory przed samodzielnym kontaktem. Chętnie wytłumaczymy bliskim, jak być pomocnym. Czekamy!



MOIM ZDANIEM

WIEŚLAWA WOŹNIAK,

przewodnicząca „Amazoнок”

Kiedy przystępowaliśmy do zakładania stowarzyszenia, w naszych planach było stworzenie miejsca, do którego mogłybyśmy przychodzić, by dzielić się swymi problemami i doświadczeniami. Miejsca, w którym wszystkie kobiety z tym problemem znalazłyby nie tylko zrozumienie i przyjazną atmosferę, ale również wyczerpującą informację mobilizującą je do walki o własne zdrowie i życie. Zdobyłyśmy lokal, nawiązałyśmy współpracę z psychologiem i rehabilitantką. Prowadzimy zajęcia o charakterze informacyjnym, zbieramy i przekazujemy informacje o możliwościach otrzymania dofinansowania i wszelkiego rodzaju pomocy. Spotkania naprawdę okazały się przydatne, pomagamy sobie wzajemnie, wspieramy się. Po roku działania mogę powiedzieć – udało nam się to wszystko.

I Ogólnopolski Spływ Kajakowy im. Jana Pawła II

Śladami „Wujka”



Jedenaście załóg kajakowych wzięło udział w I Ogólnopolskim Spływie Kajakowym im. Jana Pawła II „Rurzyca 2006”. Wodniacy popłynęli papieskim szlakiem na Pojezierzu Waleckim.

W lipcu 1978 r. kard. Karol Wojtyła wyruszył wraz z grupą przyjaciół na spływ kajakowy po rzece Rurzyca. Nad brzegiem jeziora Krępsko Średnie, w leśnictwie Wrzosa na terenie nadleśnictwa Płytnica, rozbili obozowiska. Właśnie stamtąd wezwano kardynała Wojtyłę na konklawe. Dziś stoją w tym miejscu pomnik oraz krzyż brzozy, pamiętający połowę Msze św. sprzed 28 lat. Jest też krzyż poświęcony w 25. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II.

Chcieli uczcić Papieża

Po Rurzyca spłynęły kolejne kajaki. Tym razem do łodzi wsiadli pasjonaci wodnych przygód, chcący jednak przede wszystkim pamiętać o polskim Papieżu. Wyruszyli szlakiem, który tak upodobał sobie Karol Wojtyła i jego przyjaciele. Wodną trasą płynęły całe rodziny. „O tym, w jaki sposób moglibyśmy uczcić Jana Pawła II, mówiliśmy już tuż po pogrzebie naszego Papieża” – powiedział dyrektor Ośrodka Kultury w Jastrowiu Wiesław Puzio, komandor spływu i współorganizator imprezy, którą wsparły także

Stowarzyszenie Gmin Pojezierza Waleckiego, Stowarzyszenie Dolina Gwdy, Nadleśnictwo Płytnica i Nadleśnictwo Jastrowie. „Termin na spływ kajakowy nie jest szczęśliwy, bo w kwietniu jeszcze za wcześnie na szlaki wodne, ale mimo to na pierwszy raz i tak zgłosiło się kilkanaście załóg. Najważniejsze, że przeżyliśmy duchową i fizyczną przygodę” – mówi organizatorzy.

Modlitwa o kanonizację

Wodna przygoda zakończyła się w miejscu obozowiska nad brzegiem jeziora Krępsko Średnie. Pod krzyżami przy pomniku odprawiona została Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji i kanonizacji Jana Pawła II, którą odprawił ksiądz dziekan Kazimierz Serafin, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu. We Mszy św. uczestniczyli wodniacy, władze samorządowe i mieszkańcy gminy Jastrowie oraz mieszkańcy okolicznych gmin Pojezierza Waleckiego. „To nasza pierwsza taka inicjatywa i bardzo liczymy, że w kolejnych latach na naszych wodach spłynie więcej kajaków i coraz więcej osób weźmie udział nie tylko w spływie, ale będzie też wspominać Jana Pawła II” – zachęcał Wiesław Puzio.

WALDEMAR KUJAWA

Spływu zakończono Mszą św. w miejscu, gdzie sprzed 28 laty odpoczywał kard. K. Wojtyła

Kolejny dąb papieski

Hołd leśnych ludzi

Sposobów na uczczenie sługi Bożego Jana Pawła II jest wiele. Dobrze, że przy tych okazjach korzystamy z wymownych symboli, które podpowiadają, czym powinno stawać się dla nas jego nauczanie.

Chcę wyszumieć hołd i cześć przez wieki i pokolenia dla Jana Pawła II Wielkiego (fragment napisu na pamiątkowej tablicy).

W liturgiczną rocznicę śmierci Jana Pawła II, a więc w wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia, w Czarnem odbyła się uroczystość posadzenia dębu, który wyrósł z żołądki poświęconych przez Papieża Polaka 28 kwietnia 2004 r., podczas pielgrzymki leśników.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Józefa, przy licznych udziałach delegacji, leśników, harcerzy i wiernych. Mszę św. celebrował ksiądz dziekan Andrzej Pacholski, a z nim księża proboszczowie parafii, które leżą w obrębie Nadleśnictwa Czarne.

Po Mszy św. wszyscy udali się przed kościół, gdzie w specjalnie zagospodarowanym i przygotowanym przez leśników miejscu,

przy wtórze rogów myśliwskich

i poezji Karola Wojtyły, prezentowanej przez harcerzy, władze gminy, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku i Nadleśnictwa Czarne posadziły wyhodowane, kilkunasentymetrowe drzewko. O pochodzeniu dębu świadczy certyfikat wręczony księdzu Andrzejowi, który też poświęcił dąb i wzniesiony obok kamień z pamiątkową tablicą.

Tablica zawiera, obok informacji i wizerunku Papieża, fragment wiersza Jana Pawła II:

Przypomnę wpiern. Tum snuł się. Tum pojął zadumę słowiańskich dębów, brzezin. Tu pieśń moja pierwsza jako łan obrodziła.

Na zakończenie dyrektor RDLP w Szczecinku Andrzej Modrzejewski w kilku słowach zwrócił się do leśników i zgromadzonych. Powiedział między innymi: „Dbajcie o ten dąb, dbajcie przede wszystkim o wiarę. Naród bez wiary, tak jak drzewo bez korzenia – usycha”.

To właśnie z inicjatywy leśników odbyła się ta wspólna uroczystość. Oni również podjęli się dbania o dąb papieski i jego otoczenie.

Ks. dziekan Andrzej Pacholski poświęcił sadzonkę dębu

MG



KS. MARIUSZ GUBOW

Dekanalny dzień skupienia ministrantów

Czy jest wśród nas następca Figo?

LISTY



Spotkanie maturzystów na Jasnej Górze

21 kwietnia 2006 r. z Białego Boru wyruszyła autokarowa pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę. Organizatorem i przewodnikiem grupy pielgrzymkowej był ks. Grzegorz Marciszewicz, katecheta w Zespole Szkół im. Oskara Langego w Białym Borze. W opiece nad rozbawioną trzódką pomagał mu pan Piotr Ptasieński, nauczyciel języka niemieckiego. W drodze do Częstochowy maturzyści zwiedzili sanktuarium maryjne w Licheniu. Tam pod przewodnictwem księdza Grzegorza młodzież uczestniczyła we Mszy świętej. Po jej zakończeniu grupa zwiedzała sanktuarium. Stamtąd pielgrzymi wyruszyli w dalszą podróż. Ta urozmaicona była przez wspólne modlitwy i śpiewy oraz odtwarzane przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II. Na miejscu nastąpiło zakwaterowanie w klasztorze Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. O 21.00 maturzyści wzięli udział w Apelu Jasnogórskim przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Następnego dnia młodzie z całej diecezji koszalińsko-kołobrzесьkiej uczestniczyli w Drodze Krzyżowej na wałach jasnogór-

skich. Następnie grupa zwiedziła Jasną Górę. W południe młodzie pielgrzymi w ciszy i skupieniu wysłuchali wykładu młodego małżeństwa, które dało świadectwo swojej wiary. Wykład odbył się w kaplicy ojca Augustyna Kordeckiego. Po wykładzie maturzyści z innymi wiernymi uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej, w intencji pomysłnego zdania matury i wyboru właściwej drogi życiowej. Po Mszy św. nastąpił uroczysty akt zawierzenia Matce Bożej. Po wspólnej modlitwie młodzie wyruszyli w drogę powrotną.

Pielgrzymka była niesamowitym przeżyciem dla maturzystów. Młodzie pielgrzymi wrócili pełni optymizmu i wiary w szczęśliwe zdanie egzaminu maturalnego oraz egzaminu z życia.

TERESA GAJ
Biały Bór

Tradycyjnie maturzyści naszej diecezji pielgrzymują na Jasną Górę w tygodniu po Wielkanocy. Wspomnienie, które pozostaje, dodaje im siły nie tylko podczas maturalnych zmagania. Umocnieni modlitwą i doświadczeniem wspólnoty łatwiej wyruszają w dorosłe życie. Tegoroczną pielgrzymkę zechcieli przybliżyć nam młodzie z Białego Boru.

REDAKCJA



WALDEMAR KUJAWA

Ministranci z dekanatu Jastrowie najpierw się modlili, a później grali z zapalem w piłkę nożną.

Około stu ministrantów z parafii dekanatu Jastrowie wzięło udział w dekanalnym dniu skupienia. Spotkania ministrantów są organizowane co roku.

Tym razem gospodarzem spotkania była parafia pw. św. Archaniola Michała w Jastrowiu, a przygotowali wszystko ks. Krystian Gomułka, wikariusz tamtejszej parafii, i ks. Ernest Kutwin, dekanalny duszpasterz ministrantów.

W dniu skupienia udział wzięli ministranci z dwu parafii w Jastrowiu, z Okonka, Łędyczka, Lotynia, Pniewa i Tarnówki. „Rycerze ołtarzy” uczestniczyli m.in. we Mszy św., adoracji Najświętszego Sakramentu. Mogli też skorzystać z sakramentu pokuty.

Potem z czystym sumieniem rozpoczęły rywalizację sporto-

wą, gdzie w hali widowiskowo-sportowej rozegrali turniej piłki nożnej.

Młodzi ministranci, uczniowie szkół podstawowych, rozegrali pokazowy mecz, a starsi stoczyli prawdziwy turniej. Do zawodów zgłosiło się sześć zespołów, które zagrały systemem „każdy z każdym”. Po niezwykle ciekawej rywalizacji po najwyższe laury sięgnęli ministranci z parafii NMP Królowej Polski w Jastrowiu, wyprzedzając kolegów z parafii w Pniewie i z parafii św. Michała Archaniola w Jastrowiu. Wszyscy otrzymali dyplomy, a triumfatorzy zdobyli na nadchodzący rok Puchar Przechodni Dekanatu Jastrowie. Zwycięzcy będą reprezentować jastrowski dekanat w zawodach piłkarskich na szczeblu regionu. W przypadku sukcesu kolejnym etapem będzie turniej diecezjalny w Koszalinie.

WK

**Uczestnicy
piłkarskich
zmagania
ministranckich**

Zaproszenia

■ KIK KOSZALIŃSKI ZAPRASZA

■ 7.05, niedziela: Msza św. w kościele pw. św. Kazimierza o godz. 16.00, spotkanie w domu parafialnym przy święconym z ks. bp. Ignacym Jeżem.
■ 15.05, poniedziałek, godz. 17.00, siedziba KIK przy ul. Wł. Andersa 24: Wykład na temat:

„Droga do Boga” w dziełach św. Jana od Krzyża. Prelegentka Krystyna Woźniak. ■ 22.05, poniedziałek, godz. 17.00, siedziba KIK: Spotkanie wspomniowe o śp. Andrzeju Zientarskim z udziałem syna, Piotra Zientarskiego. ■ 29.05, poniedziałek, godz. 17.00, siedziba KIK: zebranie zarządu Klubu.



TERESA GAJ
Uczestnicy pielgrzymki maturzystów w Licheniu

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku

Docierać z Ewangelią

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego nie sposób przegapić. Ulokowana na wzgórzu świątynia ze swą masywną bryłą i imponującą wieżą widoczna jest z daleka.

Pierwotnie kościołem parafialnym była świątynia pw. św. Ottona, w której obecnie znajduje się klasztor klauzurowy Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji. W 1947 r. siedzibę parafii przeniesiono do obecnego kościoła (wówczas pw. św. Piotra). Proboszczem został ks. H. Hilchen, który zmienił tytuł świątyni. Od tego czasu parafia zaczęła używać nazwy: parafia św. Ottona przy kościele NSJ. 2 października 1991 roku zmieniono ponownie tytuł parafii.

Nie brakuje zapalu

Parafia liczy blisko 13 tys. wiernych. – Trzeba jednak pamiętać, że bardzo wielu parafian wyjeżdża w poszukiwaniu pracy za granicę i znaczna część przeprowadza się do nowszych części miasta. Parafia niestety się starzeje – kiwa głową proboszcz, ks. Franciszek Puchalski. Nie oznacza to jednak, że życie parafialne zamiera. Mieszkańcy chętnie angażują się w grupy i organizacje religijne. Jak zapewnia ks. Franciszek, nie brakuje inicjatywy ani zapalu. W podejmowanych pracach wspomagają proboszcza wika-



KAROLINA PAWŁOWSKA

riusze: ks. Robert Gromek, ks. Piotr Kozłowski i ks. Piotr Szczepaniuk.

Dla potrzebujących

Organizacją całości życia parafialnego zajmuje się Akcja Katolicka. Jej członkowie wspomagają proboszcza, uaktywniają inne grupy, a także współpracują z Caritas parafialną w docieraniu do najbardziej potrzebujących. Sama grupa charytatywna, pod przewodnictwem Edwarda Jankowskiego, liczy około 15 członków. Co miesiąc wydawane są tzw. bony żywnościowe dla ubogich rodzin. – Rozdajemy także dary, co jest możliwe dzięki zaangażowaniu samych parafian i okolicznych przedsiębiorców, na przykład zakładów obuwniczych z Siemianic – opowiada ks. Puchalski. Ze środków Caritasowskich finansowany jest także letni wypoczynek dla dzieci. Oprócz „dorosłej” Caritas działają także koła szkolne.

Grupy

Przy parafii funkcjonuje Krąg Biblijny, prowadzony przez ks. P. Kozłowskiego. Nie brakuje także grupy ministrantów, którą opiekuje się ks. P. Szczepaniuk. – To już trzecie pokolenie ministrantów: obok siebie do Mszy św. służą dziadek, tata i syn – cieszy się ks. proboszcz. Silne wsparcie modlitewne zapewniają dwie najliczniejsze grupy: Straż Honorowa NSPJ oraz Apostolstwo Dobrej Śmierci. Mocny jest również kult Matki Bożej Różańcowej, co potwierdza istnienie 12 kół różańcowych oraz trzy Kółka Podwórkowe. Dzieci zaznaczają także swoją obecność w parafii poprzez udział w dwóch schodach: dziecięcej i młodzieżowej oraz w Młodzieżowym Ruchu Eucharystycznym, prowadzonym przez s. Maję Makowską i Elżbietę Łucznyk, katechetkę.

KAROLINA PAWŁOWSKA



KS. FRANCISZEK PUCHALSKI

Ur. 4.12.1936 r. w Poniatowie, święcenia kapłańskie przyjął 24.06.1962 r. w Sulechowie z rąk abp. Jerzego Stroby. Pracował w Gubinie, Deszcznie, Sianowie, Ostrowicach, Gościńcu, Człuchowie i Świdwinie. Od 01.07.1995 r. jest proboszczem w Słupsku.

Wzniesiony w latach 1865–1914 kościół – pierwotnie pw. św. Piotra – od 1947 r. nosi tytuł Najświętszego Serca Jezusowego

ZDANIEM PROBOSZCZA

Można powiedzieć, że parafia jest dość rozczłunana. Staramy się docierać do parafian poprzez różne formy. Nie zawsze słowa usłyszane podczas Mszy św. zapadną głębiej w serce i nie wszyscy przecież są w kościele. Słowo wydrukowane i zabrane do domu może mieć także swój pozytywny oddźwięk. W ten sposób staramy się docierać z Ewangelią do wszystkich, także do tych, których na próżno szukać w kościele. Na terenie parafii są dwa zakony żeńskie: klaryski i urszulanki. W naszej pracy wspierają nas modlitwą siostry klaryski. W każdy drugi piątek miesiąca w kościele św. Ottona odbywa się całonocna adoracja. Należy wspomnieć, że siostry wykonują także inne prace, jak szycie ornatów czy malowanie. Ich dziełem jest obraz w ołtarzu siemianickiego kościoła. Siostry wydają także posiłki ubogim i bezdomnym, których niestety nie brakuje. Dużą pomocą służą siostry urszulanki. S. Maja i s. Ewa pracują jako katechetki, a nieocenionej s. Józefie zawdzięczamy porządek i piękny wystrój kościoła parafialnego

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 7.30, 9.00, 11.00, 12.30, 14.00, 17.30 – kościół parafialny, 10.00 Siemianice, 8.00 kaplica urszulanek
- W dni powszednie: 7.00, 18.00 (w I piątek miesiąca dodatkowo 16.30) w kościele parafialnym, 7.00 kaplica urszulanek
- W czwartki: 17.00 Siemianice